

Pierwszy wywiad z Arishah'em, Tygrysem z Urmah - cz. 1

Materiał z kanału Swaruu Oficial
opublikowany 05.09.2023

Mari Swaruu: Witam ponownie. Dziękuję, że znów jesteście tu ze mną. Mam nadzieję, że wszyscy macie się bardzo dobrze. Jestem Mari Swaruu.

W tym filmie przeprowadzam wywiad z Arishah'em, 300-kilogramowym tygrysem Urmah, który jest częścią sił ekspedycyjnych swojej kultury, przebywających aktualnie na orbicie Ziemi. Arishah jest jednym z oficerów łączności na pokładzie statku kosmicznego Urmah - Avion 1.

Urmah mają obecnie jeden duży statek kosmiczny na niskiej orbicie okołoziemskiej. Jest on tu już od kilku lat, głównie monitorując swoje Gwiazdne Nasiona i wszystko, co dzieje się teraz na planecie. Urmah to wysoce emocjonalna i empatyczna rasa dużych kotów, pochodząca z pierwszej planety krążącej wokół gwiazdy Vega, oddalonej o około 25 lat świetlnych od Ziemi. Planeta ta nazywa się Avion, podobnie jak statek kosmiczny Urmah, nazwany na jej cześć.

Zaledwie kilka miesięcy temu królowa Tajgety Alenym Aleksandra i król Urmah Rurh z Avionu podpisali traktat o współpracy, odnawiający dawne, wiekowe traktaty między obiema kulturami, będącymi przyjaciółmi od bardzo, bardzo dawna.

Statek Avion 1 znajduje się obecnie na tej samej wysokości orbitalnej i porusza po tej samej trajektorii co tajgetański ciężki krążownik Toлека na którym przebywam, i tylko na nieco wyższej wysokości, aby uniknąć ryzyka kolizji, a jego obecność obok nas ma na celu głównie eskortowanie Toleki.

Urmah oficjalnie są jedną z ras Federacji, ale uważa się ich za jeszcze bardziej niepokornych niż Tajgetanie. Współpracują z Federacją tylko kiedy chcą, a zwykle po prostu podążają własną drogą, ustalając własne zasady. I chociaż Federacja wysłała im wiele ostrzeżeń, nawet nie zadają sobie trudu, aby na nie odpowiedzieć.

Urmah mają własną międzygwiazdną federację, w swobodnym tłumaczeniu zwaną Zjednoczoną Federacją Kotów, i są tak potężni, że sama Federacja Galaktyczna postrzega ich jako problem, ze względu na ich stałą tendencję do nieposłuszeństwa. Nigdy jednak nie odważy się rzucić im wyzwania. No bo... kto chciałby zadzierać z upartymi, super dumnymi 300-kilogramowymi kotami w zbrojach - jak zawsze mówię? Bo, oh, one są naprawdę imponujące! Serce wali gdy tylko na nie spojrzysz, a to i tak poważne niedopowiedzenie!

Mogą być dość egocentryczne i skupione na sobie, i one o tym wiedzą; ba, nawet to kochają. I silnie kontrastuje to z ich emocjonalnością i ogromnymi zdolnościami empatycznymi, które odzwierciedlają się w ich potrzebie ochrony wszystkiego co kochają, i w ich otwartej walce przeciwko niesprawiedliwości. Są bardzo kochający i demonstracyjni, do tego stopnia, że mogą być nawet kliwi i banalni - ale jest to bardzo wzruszające, ponieważ zawsze są tak wspaniali we wszystkim, także w tym co mówią, i w tym, jak okazują swoje uczucia, zawsze w tak jawny i otwarty sposób.

Kilka dni temu Arishah, jeden z oficerów komunikacyjnych statku gwiazdowego Avion, zgodził się skomentować mój film na temat Alfratan i niezgodności dotyczących historii tego ludu. Dzisiaj, zaledwie kilka minut przed rozpoczęciem pisania tego tekstu, Arishah zgodził się odpowiedzieć również na wiele pytań związanych z Ziemią i z kosmosem.

Ale proszę pamiętać, że to ja piszę te słowa na podstawie nagranych przeze mnie odpowiedzi Ari'ego, a także weź pod uwagę, iż Arishah jest dużym kotem i jego usta są inne, więc mówi inaczej niż my i ma pewne problemy z wymową - więc jego odpowiedzi mogą nie być tak długie, jakbyśmy tego chcieli.

Wywiad był ustny w formie audio, a nie pisemny, więc to ja tłumaczę odpowiedzi Arishaha na angielski - dlatego są to moje sformułowania.

Wywiad:

Mari Swaruu: Jak postrzegasz i interpretujesz wszystko to, co dzieje się na Ziemi?

Arishah: Czujemy, że Federacja wprowadza nas wszystkich w błąd, zarówno na Ziemi jak i w kosmosie. A to co wydaje się dziać, może nie mieć nic wspólnego z ich ostatecznymi intencjami. Wolimy obserwować i czekać, chociaż jest wiele rzeczy, których po prostu nie możemy tolerować. Fakt, że Federacja nie jest przejrzysta co do swoich intencji wobec Ziemi, sprawia iż czujemy, że nie jest to nic dobrego.

Mari Swaruu: Jak myślisz, co tak naprawdę wydarzyło się w historii ludu Alfratan z Centauri?

Arishah: Wierzimy, że to co naprawdę się tam wydarzyło - to reset cywilizacji na tej planecie, kierowany przez samą Federację. A wszystkie historie o inwazji Reptilian są wymyślone jedynie na potrzeby tego przedstawienia.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wszystko to dzieje się ponownie na Ziemi, tylko dostosowane do tego, co tu jest potrzebne - ponieważ to co dzieje się na Ziemi wygląda niemal dokładnie tak samo jak to, co podobno wydarzyło się na planecie Faeton. Uważamy, że to co naprawdę wydarzyło się na Alfa Centauri - jest zwykłą zmianą planów i intencji Federacji wobec Faetona, a sfabrykowana niewolnicza przeszłość jest po prostu uzasadnieniem zmiany paradygmatu. Chociaż w pełni akceptujemy fakt, że wszelki wyzysk i cierpienie ludzi naprawdę mogło się tam wydarzyć, lub się tam wydarzyło, ale wszystko to było usankcjonowane przez samą Federację, wywołane przez nią lub przez samych Alfratan jako część ewolucji ich duszy i umysłu - tak jak dzieje się to obecnie na Ziemi.

Mari Swaruu: Jak wyglądają wasze stosunki i relacje z Federacją Galaktyczną?

Arishah: Jesteśmy wobec siebie dyplomatyczni, ale wiemy, że nie bardzo nas lubią, ponieważ jesteśmy skłonni do nieposłuszeństwa. Nie mamy jednak zamiaru przestrzegać zasad i nakazów, które nie są w pełni wyjaśnione, dlaczego takie są. Jeśli te zasady i przepisy nie będą logiczne i sensowne - nie będziemy ich przestrzegać, i nie będzie nas obchodziło to, co powie na to Federacja, ani jakie kary może próbować na nas nałożyć. Nie mogą nas osiągnąć, nie mogą nami manipulować, więc po prostu już nas to nie obchodzi.

Powodem, dla którego nadal przestrzegamy pewnych zasad jest po prostu to, że chcemy pokojowo współpracować i współistnieć z większością zaawansowanych cywilizacji, które są częścią Galaktycznej Federacji. Nie będziemy jednak tolerować manipulowania nami, ani rozkazywania nam co mamy robić. Możemy przestrzegać niektórych zasad po prostu dlatego, że zgadzamy się, że są one logiczne. Ale tych nielogicznych już nie, zwłaszcza dlatego że widzimy, że nasza etyka jest znacznie wyższa od etyki Federacji. Jesteśmy bezpośredni i transparentni. To, co mówimy jest tym co myślimy i kim jesteśmy, i nie musimy nikim manipulować używając kłamstw, mętnych programów itp., jak chętnie robi to Federacja. Nikt nie będzie nam mówił co mamy robić.

Mari Swaruu: Jakie jest wasze stanowisko wobec Federacji jeśli chodzi o sprawę Ziemi?

Arishah: Nie podoba nam się sposób, w jaki Federacja podchodzi do problemów Ziemi. I chociaż rozumiemy potrzebę ochrony tego, co ludzie na Ziemi pragną zmanifestować dla siebie jako doświadczenie, to jednak zdecydowanie nie akceptujemy tego, jak Federacja broni tych ludzkich manifestacji - ponieważ widzimy jak te ludzkie pragnienia, które Federacja tak bardzo chroni, są odgórnie manipulowane przez samą Federację. Tak więc, jakkolwiek patrzeć ten problem - zawsze wraca on do Federacji manipulującej wszystkim.

Mari Swaruu: Czy chcielibyście za pośrednictwem mnie i mojego kanału YouTube przesłać oficjalne oświadczenie na temat waszego stanowiska i przemyśleń lub wiadomość do Federacji?

Arishah: Jako wiadomość do Federacji - nie jest to konieczne, ponieważ nie chcemy mieszać Cię w nasze problemy i napięte stosunki z Federacją. Jednak przesłanie do mieszkańców Ziemi z ukrytą wiadomością dla Federacji - która z pewnością również go wysłucha - może być wkrótce rozważone. Nie odrzucamy tego.

Mari Swaruu: Jak myślisz, co tak naprawdę się dzieje i dlaczego - patrząc na całą sytuację od początku? Od czasów Tiamat, albo jeszcze wcześniej, od czasów Wielkiej Ekspansji?

Arishah: To wszystko jest manifestacją zbiorowych myśli i pragnień dusz. Z tym punktem się zgadzam. Ale tak jak mówisz - nie możemy wiedzieć, co naprawdę się wydarzyło, ponieważ każdy interpretuje historię na swój własny sposób. Jednak zdecydowanie wolę wierzyć historii zapisanej przez Urmah - nie tylko dlatego, że jestem jednym z nich, ale dlatego, że znając nasz gatunek wiem, że nie musi on kłamać i fabrykować fałszywych historii, aby usprawiedliwiać swoje działania, ani manipulować kimkolwiek, aby uwierzył w to, co chcemy. Jeśli czegoś chcemy i widzimy, że nikogo to nie krzywdzi, i nie jest to sprzeczne z naszą etyką - po prostu to bierzemy. Jesteśmy bezpośredni, jesteśmy silni, i nie musimy nikim manipulować. Manipulowanie jest metodą tchórzliwych słabeuszy.

Uważamy, że Wielka Ekspansja nigdy nie miała miejsca w opisany sposób. Mogła mieć miejsce duża ekspansja ludzi z przestrzeni Liry w ramach masowej emigracji, ale ludzie w kosmosie z pewnością nie pochodzą z planety Lira. Byli w całej galaktyce od zawsze. Jednak wiem, że koncepcja czegoś zawsze istniejącego, bez początku i końca, jest trudna lub niemożliwa do zrozumienia dla przeciętnego ludzkiego umysłu.

Mari Swaruu: Co do bycia rasą wojowników: panuje przekonanie, że rasa taka wszystko rozwiązuje za pomocą siły i broni. Czy rzeczywiście tak jest? Czy mieliście wiele konfliktów z innymi rasami poza Alfa Draco, które zostały już rozwiązane?

Arishah: Jesteśmy silną rasą wojowników. Wiemy, że jesteśmy sklasyfikowani jako rasa czołowych drapieźników, razem z Alfa Draconian, z którymi w przeszłości stoczyliśmy wiele bitew. Ale obecnie utrzymujemy pokój i mamy dobre stosunki dyplomatyczne. Oczywiście nie bez wzajemnych problemów.

Nadchodzi jednak taki czas, kiedy trzeba stanąć w obronie siebie i tych, których się kocha. Nie ma lepszej duszy niż ta, która zna swoją etykę i podąża za nią w pełnej zbroi i zgodności. Kiedy pojawia się pytanie lub wybór między tym, co wiemy że jest słuszne i warte ochrony, a przeciwstawieniem się niemoralnej, inwazyjnej sile - nie wahamy się użyć naszego miecza.

W galaktyce żyje wiele inwazyjnych, niemoralnych ras, ale nie mają one odwagi zbliżyć się do naszego współpracującego konglomeratu Kotów, z uwagi na naszą potężną siłę militarną. Jednak my zawsze działamy z wysoką etyką, chroniąc słabszych, przestrzegając naszych traktatów i ogólnie będąc bardzo honorowymi.

Federacja Galaktyczna lubi myśleć, że to ona zdołała wyeliminować obecność silnych regresywnych ras, przynajmniej w tym kwadrancie galaktycznym. Jednak z ich wątpliwą etyką, mętnością i manipulacją - nie mogliby oni osiągnąć tego samodzielnie bez naszej kociej pomocy. Nasza potęga militarna może konkurować z potęgą samej Federacji.

To my w większości trzymamy te regresywne rasy z daleka od tego kwadrantu galaktycznego - po to głównie są nasze miecze. I to jest jednym z najważniejszych powodów dlaczego wiemy, że oficjalna historia ludu Alfratan to nic innego jak manipulacyjne kłamstwo Federacji, narracja, która dziś powtarzana jest na Ziemi. I to samo dotyczy każdej regresywnej siły, która podobno ma zamiar zaatakować Ziemię. Wiedzielibyśmy o tym, i nigdy nie pozwolilibyśmy, aby coś takiego się

wydarzyło.

Rozwiązujemy wszystko dyplomatycznie, a siły używamy tylko wtedy, gdy jesteśmy osaczeni, lub gdy nie mamy innego wyboru. Wiem jednak, że nawet na szczeblu dyplomatycznym nasza obecność i siła są wystarczająco, aby przekonać kogokolwiek do respektowania stanowiska Urmah.

Mari Swaruu: Wywiad ten będzie kontynuowany w drugiej części tego filmu.

Zauważcie, że ta wszechobecna i dominująca rasa, z własną silną Federacją Kotów, jest pomijana wszędzie w ludzkiej kulturze. Mimo, że mogliby wykorzystać Urmah i ich silny czar w biznesie, w filmach itd. A nie są oni nawet wspomniani przez tych wszystkich tak zwanych ekspertów UFO i ich mafię, zaprojektowaną jedynie do kontrolowania narracji.

Gdzie są Urmah, pytam? Widzę, że są pomijani milczeniem na Ziemi tylko dlatego, że Federacja, która kontroluje całą narrację, nie chce nadawać rozgłosu nieposłusznej i super silnej niebezpiecznej rasie, takiej jak Urmah i ich Federacja Kotów. Urmah ustanawiają własne zasady i są po prostu zbyt wielkie dla samej Federacji. I jak zwykle Kabała i jej Federacyjni kontrolerzy ukrywają, kasują lub pomijają wszystko, czego nie mogą kontrolować.

Dziękuję za obejrzenie mojego filmu, za polubienia i subskrybowanie mojego kanału. Bardzo to doceniam, i mam nadzieję, że spotkamy się tu następnym razem.

Z wielką miłością.
Wasza przyjaciółka,
Mari Swaruu

Tłumaczyła (Translated by): Agnieszka

Zrealizowano dla kanału Agencja Kosmiczna

Link do video w języku polskim: https://www.youtube.com/watch?v=_evYX-X7Uso

Źródło (URL of transcript):

<https://swaruu.org/transcripts/the-urmah-interview-arishah-tiger-part-1-english>

<https://www.youtube.com/watch?v=5889CUF58v8>

Author: Swaruu Official - English

Original title: The Urmah Interview, Arishah-Tiger, Part 1 (English)

Published: September 05, 2023
